

# ZOLTA MUCHA

T / / - / /

## Numer o „Europejskim grochu z kapustą“



Konferencja pokojowa w Genewie przy udziale dwóch panów B.B.: — Bernarda z Berlina i Augusta Zaleskiego z Warszawy.

# GROCH Z KAPUSTA

Tak się jakoś dziwnie stało  
W całym naszym polskim kraju,  
Że się wszystko pomieszało,  
Jak to zwykle jest po maju.

Wieża Babel! Groch z kapustą!  
I umysłów zamieszanie,  
Kapuścieje z wiosną szóstą  
Wszystko w świecie niesłycha-  
nie!

Koniec, fiasko dyktatury  
Przeżywano w Jugosławii,  
Bunt podniosły i mundury  
Kto ich zbawi? Czy król zba-  
wi?!

Grecja miała Pangelosa,  
Niespokojne są Ateny,  
Polityczna w ruchu kosa  
Ścina główki i z areny,

W Gdańsku wroga atmosfera,  
Wciąż się chmurzy wciąż się  
burzy,  
Wojną pachnie od Hitlera, --

Berlin odwet krwawy wróży!

Madryt, Gallas, Barcelona,  
Tłum wzburzony, niszczy, pali,  
Choć zdeptana już korona,  
Nowy ustrój też się wali.  
Ameryka?! dolar bryka!!  
Al Capone i gangsterzy.  
To jest również polityka,  
Co się u nich ładnie szerzy.

Pan Górecki wyszedł z mody,  
Cpłakuje go B.G.K., —  
Synekury i dochody  
Djabli biorą! Człek się wście-  
ka!...

A wciąż nowi politycy  
Różnorodnie mają gusta,  
Ten ma sieczkę w mózgownicy,  
U drugiego groch, kapusta...

Łby zakute, kapuściane  
Widać dzisiaj prawie wszędzie,  
Łebki grochem nadziewane —  
Co to będzie? Co to będzie?...

TYDZIEŃ.

PONIEDZIAŁEK — Mędrców sana-  
cyjnych.

WTOREK — Sol-On-a belwederskie-  
go.

ŚRODA — Gazologów adriatycko-  
oazowych.

CZWARTEK — Zonglerów poli-  
tycznych.

PIĄTEK — Durnia hitlerowskiego.

SOBOTA — Mniejszości większo-  
ciowej.

NIEDZIELA — Bałaganiarza zme-  
czonego.

ZEMSTA

— Nie rozumiem, jak mogła twój  
matka zezwolić na ślub z Jasiem, kie-  
dy go wprost nienawidzi?

— Właśnie dlatego! Chce zostać  
jego teściową.

Słynie z dawna pan Dakowski  
Z przewybornej kawy, ciast,  
A wokoło urok boski  
Zdała od zaduchu miast.  
Wszystkim dobrze i wesoło,  
Z przyjemnością każdy je.  
Pełno parok siedzi wokoło  
W Bagateli, — każdy wie!!

## UKŁUCIA

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że Mini-  
sterstwo Skarbu ma się połączyć w najbliższych  
dniach z Ministerstwem Robót Publicznych, gdyż  
zbieranie podatków w obecnych czasach jest naj-  
cięższą robotą w Polsce.

Podobno Polski Związek Lekarzy wyraził się,  
iż obecnie wszyscy ludzie (prócz sanatorów) choru-  
ją... a boli ich stopa, na której żyją.

Wobec ogromnego kryzysu „Koło Pań z Towa-  
rzystwa” uchwaliło na ostatnim walnym zebraniu  
nie pozwolić się całować, wychodząc z założenia,  
że farby są drogie i należy oszczędzać.

Wobec oświadczenia b. premiera Bartla po os-  
tatnim zagadkowem na niego napadzie z jajkami,  
że będzie zawsze nosił przy sobie rewolwer, Mini-  
sterstwo Spraw Wojskowych postanowiło podobno  
przenieść go do „pospolitego ruszenia premierów  
z bronią w rękę”.

Podobno jeden z radnych m. st. Warszawy dał  
projekt, aby wszyscy sanatorzy nosili marynarki  
1 - Rządowe.

W najbliższym czasie ma się podobno zawiązać  
w Warszawie Stowarzyszenie Miłośników Opery pod  
kierownictwem pana Ramułta. Będzie to „Stowarzy-  
szenie Ramułtów Operowych”...

Jednym z najstarszych kompozytorów polskich  
jest Gomółka, ale patronem polskich muzyków jest  
zawsze Bryndza...

Gdyby naprz. i Jan Piłsudski przeszedł do opo-  
zycji, usłyszeliśmyby napewno historyczne słowa:  
„Et tu, Bratus, contra me?”

Gdyby płk. Berek Joselewicz żył w dzisiejszych  
czasach, napewno dosłużyłby się wyższej szarży  
i, kto wie, czy Żydzi nie mieliby już swojego mi-  
nistra.

Człowiek, który sam siebie chwali, zaliczony  
być musi do sanatorów.

Są jeszcze w Polsce ludzie, którzy tak oryginal-  
nie rozporządzają swymi finansami, iż w ciągu mie-  
siąca 30 dni są goli...

Do Urzędu Patentowego wpłynął nowy wynala-  
zek. Wózek dziecinny, połączony z pancerką. Wy-  
nalazek napewno się przyjmie.

Skarb Państwa ma zmartwienie. Kwiecień dał  
deficyt 34 miliony złotych. Jest projekt, aby wszy-  
scy obywatele, nie należący do Kl. B. B., płacili spec-  
jalny wyrównawczy podatek, żeby w czerwcu nie by-  
ło już deficytu.

Gazety niemieckie twierdzą, że Polsce nie wy-  
starczą Niemcy. W swojej zachłanności chcą jeszcze  
zażarnąć Francję, Anglię i Stany Zjednoczone. Po-  
dobno niektórzy politycy angielscy temu uwierzyli.

Malarz, który projektował etykietę papierosów  
monopolowych „Płaskich” ma bardzo „płaskie” po-  
mysły.

Wtajemniczeni twierdzą, że rewja p. t. „Listek  
Figowy” dlatego ma takie duże powodzenie, gdyż  
jest a k t u a l n a, bo kryzysowa...

**E. KRZYCZKOWSKI**  
 FABRYKA: Prosta 5, tel. 716-92 (dom własny)  
 KANTOR: Złota 16, telefon 53-19.  
 Farbiarnia Parowa  
 i Pralnia Chemiczna  
 Pranie chemiczne  
 ROBOTY SOLIDNA.  
 farbowanie garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czyszczenie skór, kołnierzy, bekiesz, dywanów, portjer i mebli w całości.  
 CENY PRZYSTĘPNE.

*Piosenki Monka Bimberga*

Gdy dolar skacze w dół, to  
w górę,  
Gdy każdy budżet dziś ma  
dziurę,  
Wokoło plajty, malwersacje,  
Spadają wszędzie różne akcje,  
To każdy tem się zdaniem  
chlubi,  
Ze Polskę kapitalizm gubi...  
Fakt, że stosunki są fatalne,  
Lecz to też głupstwo  
kapitalne:

Refrain.

Bo ja bym się zapał,  
Gdzie u nas jest kapitał,  
Ja bym go łapał, chwycił, —  
Lecz skąd go brać?  
Kto wskaże mi gotówkę,  
Mu zaraz dam łapówkę, —  
Ostatnią stużłotówkę  
Widziałem w B. G. K.  
Weksle, podatki trzeba

placić,  
A gdy się ludzie chcą  
wzbogacić,  
I zmniejszyć innym też  
cierpienia, —  
Pakują wnet ich do więzienia!  
Dziwne to — prawda — lecz  
prawdziwe.  
Że to zajęcie niegodzliwe?  
Wszak gdy kto forszę chce  
podrobić,  
To za podatki da zarobić!!

Refrain.

Więc ja bym się zapał itd.  
Marlem.

WICEK i WACEK



— Powiedz, Wicuuś, — wedle czego sanatorzy przewalali siebie blokiem bezpartyjnym.

— No to kapuj! Blok to takie kółko, a na nim lina z hakiem, umocowany na wysokim słupie, jak to bywa na Mokotowie słup z fantami. Oto widzisz, oni siebie i swoich wciągają po kolejce na ten słupek. A bezpartyjni nazywają się dlatego że do tego bloku żadnej partii nie dopuszczają.

— A teraz może ty, Wacuuś, objaśnisz mi, co będzie z tym Gdanskim i Hitlerem.

WYMAGAJĄCY GOŚĆ.

(w restauracji).

— Proszę przynieść mi zupę, tylko nie za gorącą, potem dwa jajka, ale nie za twarde, dalej befszyk, tylko nie za bardzo wypieczony, a na deser czarną kawę, tylko nie za mocną i do tego szklankę wody sodowej, ale nie za zimnej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

C. T. Warszawa: — Wierszyk na pożegnanie b. miły i dobry. Żałujemy, że z zrozumiałych względów nie możemy go drukować.

N. M. Lublin: — Nadesłany rysunek dobry i pomysłowy. Dalibyśmy go, mimo parokrotnego omówienia na łamach „Zółtej Muchy” poruszonego tematu, gdyby nie pewność narażenia się na konfiskatę. Za życzliwe słowa pod adresem naszej Redakcji, — dziękujemy.

P. M. Sz. Poznań: — Zwracamy uwagę na nowy adres Redakcji.

P. Leon Heraśkiewicz, Poznań. — Prosimy o zapłacenie należności za prenumeratę „Zółtej Muchy”.

Jot. Poznań. — Prosimy pisać czytelniej, z ostatniego listu zaledwie połowę zdołaliśmy odcyfrować.

— Widzisz, jak zobaczyć dobrą, dozną krowę bezpańską, to napewno zechcesz ją grypsnąć, chyba, że się znajdzie ktoś mocniejszy, komu ustąpić po dobroci.

SALATKA EUROPEJSKA.

Czy kto myśli dziś o zgodzie? wszystko burzy się w narodzie, będzie wojna na Zachodzie?!

Spiski różnych oficerów, wciąż strzelają z rewolwerów na Doumerów i premierów. Hitler, czyniąc dziwne drygi, głosi pokój wciąż na mięgi, na przeróżne gwizdząc Ligi. A znów Litwa, bez przyczyny, stroi nowe groźne miny i kupuje karabiny. Bolszewika śwędzi ręka, chciałby także, lecz się lęka, więc o pokój stale kwęka. A hitlera dzikie hordy, robią bójki, rzezie, mordy, no i z tego się wynurza nad Europą groźna burza. I w Hiszpanji, choć są sami, rzną się ciągle sztyletami. Więc mordercza ta zabawa już na pokój nie zakrawa. Wojna tuż, tuż się unosi, krew Europę pewnie zrosi. Na Zachodzie wciąż się chmurzy, idzie okres wielkiej burzy, nowa wojna znów się zbiera, morderstw, rzezi idzie era...

CURIOSUM.

W V oddziale jednej ze szkół powszechnych w Warszawie złożono następujące autentyczne wypracowanie na temat: „Dzięcioła” (ale nie w przenośni, przyp. Red.).

Oto, jak brzmi dosłownie ów elaborat:

„Dzięcioł mieszka na wieszku lasu w dziupli robi on dziurę i tam idzie samiczka on robi cztery do pięciu jajków z tych jajka robią dzieci gołe i bez piór one robią sobie bardzo dobrze i przyjemnie i one mają koło ogona na czarno a robią na zielono. Dzięcioły rzywią się kornikami one potrzebują mieszkać w lesie koło czarnego pstrego zielonego drzewa one w domu siedzą jedno na drugim bo im jest cieplej od zimnego jeden. Jedzą dzięcioły wiewiórki łaszce i kuny”. Co? Czy nie kapitalne!!

PLOTECZKI Z POZNANIA.

Prezydent Cyryl Ratajski (genjalny wynalazca) z racji 10-letniego urzędowania na stanowisku prezydenta, otrzymał szereg telegramów, m. in. od Międzynarodowego Związku Dla Walki z zaśmiecaniem ulic i palmiarni.

Podobno w poznańskiej Palmiarni postawiono pomnik p. Dr. A. K. Wernera za jego zasługi „rybne”.

Na skutek zamknięcia Opery, zredukowani artyści noszą się z zamiarem założenia nowego teatru pod firmą: „Teatr Głodomorów”.

Szereg miejscowych kupców ufundowało tablicę, którą umieszczą na gmachu Opery. Treść tablicy jest następująca: „Gospodaruj Panie Boże, Wojciechowski już nie może, bo magistrat nie pomoże”.

Rozeszła się plotka, że nowa rewja w Teatryku „Uśmiech” p. t. „Pułkownicy w smokingach” reżyserowana będzie przez plk. rez. Piekuckiego.

SPACEREK PO SCENACH.

Teatr Mały wciąż eksperymentuje „Dzika Pszczoła” L. H. Morstina znów nie udało mu się. Treść mniej więcej taka: starosta w małym miasteczku kocha się w córce uczonego socjologa, ale ma serce tak obszerne, że tam się mieści i żona. Kocha obydwie, ale one się na to nie godzą (jaka głęboka myśl!) Więc najpierw żona chce ustąpić, potem kochanka, potem małżeństwo ma wyjechać, a w końcu wszystko zostaje po staremu, bo... p. Starosta, jako były wojskowy, nie może ustąpić z placu po dokonany, na niego zamachu.

Trudno zrozumieć, co ma wspólnego z tą „komedią” jej tytuł. Chyba, żeby trudniej było zgadnąć.

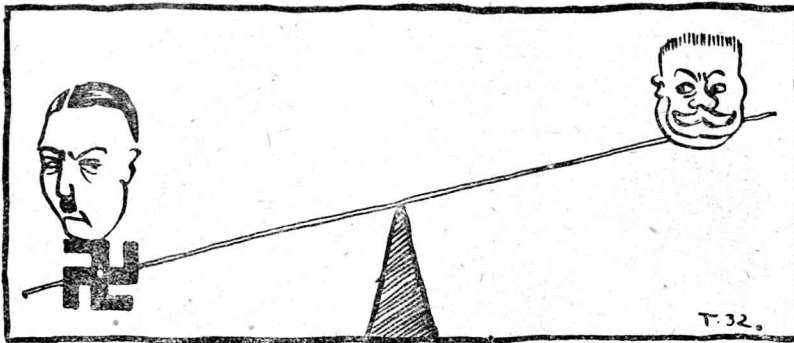
Teatr „NOWOŚCI”

Najpopularniejszy teatr w Warszawie

data największy sukces scen zagranicznych operetki T. Abrahamy Bilety od 1-go złotego.

„KWIAT MAŁOJAJU”

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH



Hindenburg (do siebie) — *Chociaż jestem chwilowo u góry, ale buśtawka, jak zresztą każda, napewno zmieni położenie, więc żeby się asekurować, trzeba pójść Hitlerowi na rękę.*

## CADYK MILRAD

Był Zarębski aferzysta,  
Który, sprytną mając głowę,  
Młodzież polską wykorzystał  
Przez karty imieninowe.  
Dziś jest Milrad z orlim nosem,  
Co się wslawił figurkami,  
Forsę zbił, mówiąc z patosem,  
„Dla mnie flota, a On z wami”.

## NIEBEZPIECZEŃSTWO

Chorego przyjaciela odwiedza pan X i mówi:  
— Cieszę się, że znajduję cię już na dobrej drodze do wyzdrowienia i że niebezpieczeństwo minęło.  
— Mylisz się, niebezpieczeństwo jeszcze przede mną, — jutro mam otrzymać rachunek mego lekarza.

## Z notesu „Jur-stesa”

W Polsce zamało jest patriotów, a za dużo part-jotów...

Przy pomocy handlu wszystkim osiągniesz wówczas, gdy się go zawczasu porzuci...

A jednak rozbudowa kraju posuwa się w błyskawicznym tempie. W Warszawie wzrasta z dnia na dzień ilość drapaczy głów (bezrobotnych).

Sanatorzy wyjazd za miasto na niedzielny odpoczynek nazywają **majówką**, opozycja — **week-ende**.

Ktoś przewidujący powiedział, że w czerwcu napewno będzie lepiej... niż w lipcu...

Don - Juani cieszą się z kryzysu. Bo im czasy są cięższe, tem kobiety... lżejsze...

Nagminną chorobą malarzy jest malarja...

Ludzie, pozbawieni rąk, robią dziś wrażenie najszczęśliwszych. Bo jedynie im ręce nie opadają...

...Najlepiej sytuowaną firmą jest podobno „Schicht”, gdyż klub B. B. czyni tam już od dłuższego czasu zakupy większych partii „Radjonu”, który sam pierze..., bo jest co prać!...

## NAJNOWSZE WYDAWNICTWA.

GUICIO — minister: „Kto rano wstaje — temu B.B. daje”.

(Z powodu kupna maj. Góra i Szymanowo).

MARJAN DĄBROWSKI: — „Wspomnienia z Grand-Hotelu i pewnego mordobicia”.

Gen. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI: — „Ruch ciał niebieskich, a jazda samochodem”, czyli wpływ policji na jazdę pana wiceministra...

JAN PIŁSUDSKI: — „Procent w życiu prywatnym i politycznym”.

## MENU TYGODNIOWE.

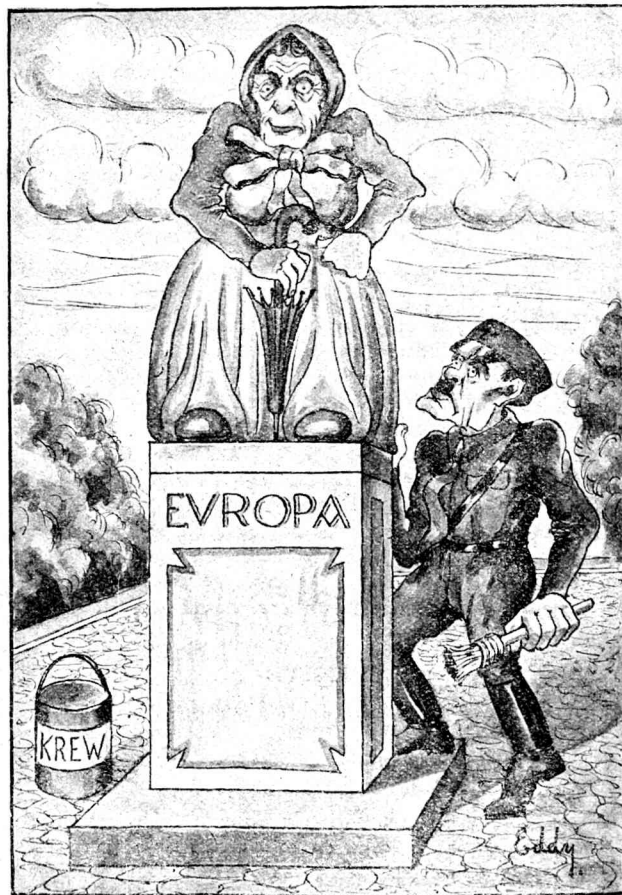
- 1) Koniak pułkownikowski (trzy gwiazdki i dwa paski).
- 2) Bigos ministerjalny.
- 3) Zupa „nic” dla urzędników państwowych.
- 4) Główki kapuściane à la BeBe.
- 5) Jajecznicza lwowska à la Bartel.
- 6) Sznycel po belwederku z dwoma sadzonymi jajkami.
- 7) Groch sanatorski z majową pustą.
- 8) Kompot z zaprotestowanych weksli.
- 9) Na deser lody opozycyjne dla ochłody rozgorączkowanych umysłów.

## WILK I KOZA.

(bajka).

Wielka trudność sanatorom Do złamania się dostała,  
Aby wilk — B.B. był syty,  
Oraz koza — budżet, cała.  
Ale to jest niemożliwość,  
(Kryzys coraz mocniej dusi),  
Zatem to nieuniknione:—  
Wilki lub koza zdechnąć musi.

## ZAWODOWIEC PRZY PRACY



Hitler: — *Jestem przecież malarzem z zawodu, więc zobaczycie, jak pięknie pomaluję babcię Europę na czerwono!...*

z ROKU 1930 i 1931 po zł. 10 (dziesięć) do otrzymania w Redakcji, Wspólna 6 m. 16.

KOMPLETY „ZÓŁTEJ MUCHY”

Wysyłamy je pocztą po uprzednim przesłaniu należności na Konto w P. K. O. № 14370

MIĘDZY URZĘDNIKAMI



TEGOROCZNE TEMATY EGZAMINACYJNE

(projektował „Jur-stes”)

1. NA WYDZIALE MEDYCZNYM:

Jakie zabiegi i środki lecznicze należy zastosować w następujących wypadkach:

- 1) Zapłacenia przez pacjenta weksla w terminie?
- 2) Groźby SPALENIA się ze wstydu?
- 3) Zakrztuszenia się przez męża żoną, która stanęła mu

KOŚCIĄ W GARDLE?

2. NA WYDZIALE PRAWNYM:

Który paragraf kodeksu karnego należy zastosować względem oskarżonego:

- 1) O ZABICIE czasu?
- 2) O FALSZOWANIE „Pierwszej Brygady”?
- 3) O POBICIE rekordu?

3. W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH:

Ile WAŻYC będzie kamień, który spadnie z serca wszystkim Polakom po upadku sanacji.

4. NA WYDZIALE MATEMATYCZNYM:

ZADANIE I. O godzinie 6 rano z miasta A wyrusza jeden automobilista z szybkością 160 klm. na godzinę, z miasta B wyrusza drugi automobilista z szybkością 205 klm. Obliczyć, o której godzinie odbędzie się pgrzeb obydwóch automobilistów?

ZADANIE II. Na Konferencji Rozbrojeniowej, trwającej 9 godzin, jednogłośnie uchwalono powszechne rozbrojenie. Obliczyć, ile w całym świecie wyprodukowano w ciągu tych 9 godzin czołgów, karabinów maszynowych, pancerników etc., oraz ile wydano pieniędzy na te „nowoczesne” sposoby utrzymania pokoju?

5. W WYSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ:

„Czy towarzystwo asekuracyjne zobowiązane jest do wypłacenia rodzinie zmarłego na ZAPALENIE płuc całej kwoty ubezpieczeniowej od ognia”?

Naczelnik urzędu: — Panie Głodomorski, w takim ubiorze nawet w okresie upałów urzędować nie można...

Głodomorski: — Panie naczelniku, to jeszcze nic strasznego, dopiero po następnej obniżce pensji zobaczysz pan, że stać mnie będzie już tylko na... listek figowy

KRAKOWIAK ER-EMA

Zacny ambasador, opuszcza Warszawę by z urzędowania zdać w New-Jorku sprawę.

Chciałbym go ogromnie z tej to właśnie racji chociaż raz zapytać o sąd o Sanacji.

Pomocnik Stallina padł w drodze do Górek, zostawił po sobie w płaczu osiem córek.

Zwykły to jest koniec łotrów nad łotrami, gdy do władzy siłą, pchają siebie sami.

Inwalidzkiej „Legji” prezes znamienity wyludzał pieniądze, lub żądał kobiety.

Fama o nim głosi, że jest też z tej nacji, która nosi imię przezaonej Sanacji.

SZYBKĄ LEKCJĄ.

— Słuchaj, jak się tańczy rumbę?  
— Wyobraź sobie, że ktoś przystał ci łufę rewolweru pomiędzy łopatkami, a jednocześnie opadają ci spodnie. Otóż i masz całą rumbę.

W KROPCE

— Więc stanowczo odmawiasz mi swej ręki! Nie chcesz zostać moją żoną?!

— Nie, wolę być dla ciebie przyjacielem, prawdziwą siostrą!

— W takim razie nie zapomnij powiedzieć o tem swemu ojcu, niech i mnie, jako twego brata ma w pamięci, spisując testament.

SZKOŁA KUCHRASKA.

— Wyborny tort zrobiła pani. We dług jakiego to przepisu.

— To z opery, z „Halki”.

— ???

— Ostatnio, kiedy byłam na „Halce”, siedziały po za mną w tylnym rzędzie dwie panie, z których jedna drugiej podawała przepis na ten właśnie tort.



PRZYKRY SEN NASZEGO SAMSONA



**OMYŁKA.**

Młody Klemens Onucek został przyjęty do domu braci Rdziaczkiewiczów; byli to dwaj starzy kawalerowie, podobni do siebie, jak dwie krople wody, przyczem jeden z nich był głuchy, jak pień.

Pewnego dnia Klemens przynosi obiad jednemu z braci, mówiąc:

— Przyniosłem ci zagrychę, ty stary idjoto! Zryj i niech cię szlag trafi!

— Mylisz się! — odpowiada pan Rdziaczkiewicz. — To nie ja jestem głuchy, tylko mój brat!

**KIEPSKI ZOOLOG**

— Panie kelner, co to za robak w mojej zupie.

— Przepraszam najmocniej, nie wiem, nie uczyłem się zoologii!

**SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA.**

Jest jednak jedna trzynastka, która zawsze przynosi szczęście.

— Jaka?

— No, trzynasta pensja!

**DLUGI PRZYJACIEL.**

Mój przyjaciel Lopek jest cienki, ale okrutnie wysoki, poprostu obrzydliwie wysoki. Byłem z nim kiedyś w teatrze na Pradze. Kiedyśmy zajęli miejsca i podniesiono kurtynę, odezwały się głosy:

— Siadać tam, panie cienki.

Lopek zmieszany wstał mimowoli z krzesła i wyprostował się.

I naraz słyszymy za sobą:

— A to cholera. Teraz włącz jeszcze na krzesło. Złazisz, draniu, czy nie?

**NA LEKCJI.**

Profesor do ucznia: — Muszkowski, jeżeli twój ojciec wyjdzie o godzinie 9-ej rano z domu za interesami i w przeciągu dwóch godzin załatwi je pomyślnie, to o której godzinie powróci.

**Uczeń:** O czwartej rano, panie psorze.

**Profesor:** Jakto, przecież wyszedł za interesami o 9-ej rano i w przeciągu dwóch godzin je załatwił!

**Uczeń:** Tak, panie psorze, ale tatuś mój każdy załatwiony pomyślnie interes musi jeszcze „oblać”.

**WIECZNY STUDENT**

— Ja mam już dziewięć semestrów poza sobą.

— A ile tych semestrów masz jeszcze przed sobą?

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**PO ŚMIERCI MEGO** kochanego męża nie mogę przyjść do siebie, więc proszę przyjść do mnie. Bogaci panowie zechcą się zgłaszać w godzinach wieczorowych.

== o ==

**ZMARSZCZKI Z CZOLA** usuwa radykalnie główna wygrana loterii państwowej. Więc kupuj losy L. P. u Wolerowa.

== o ==

**SIĘGAM TAM**, gdzie nikt nie sięga. Robota solidna i fachowa. Dyskrecja zapewniona. Walerjan Doliniarz.

== o ==

**DOSTAŁEM KOSZA**, mogę go tanio odstąpić. Klucz u dozorczy.

== o ==

**PONIEWAŻ CZAS** to pieniądz, a ja mam dużo czasu, chętnie wymienię go na pieniądze. Szanowną klientelę uprasza się o składanie ofert do kantoru wymiany w Ogrodzie Saskim, pierwsza aleja na prawo dla „Hipka Bezrobotnego”.

== o ==

**ZNALAZŁAM SIĘ** w położeniu bez wyjścia i proszę łaskawych panów o wskazanie mi drzwi. Elżbieta Chętna z Marymontu.

== o ==

**DCMY (Z KART) BUDUJE** Towarzystwo budowlane w Genewie, p. t. „Liga”.

== o ==

**KAZDEMU, KTO UDOWODNI**, że pigułki nasze na hemoroidy są dla organizmu szkodliwe, damy bezpłatnie 3 pudełka tych pigułek. Prowizor farmacji Kameleon Cwanik.

**ZGUBIONO KSIĄŻECZKĘ** Kasy Chorych na mię Ignaca Majchrawika. Komu życie miłe, niech z niej nie korzysta. O zwrot nie proszę.

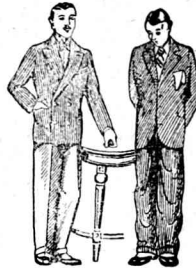
== o ==

**CÓRKĘ CZŁOWIEKA**, który mnie postawi na nogi, będę nosił na rękach, gdy ugrzęzłem w długach po uszy. Oferty pod „Upadły na głowę”.

== o ==

**ZGUBIONO PODATKOWY** nakaz płatniczy. Uczciwy znalazca proszony jest o wpłacenie odpowiedniej kwoty za wynagrodzeniem. Z poważaniem Anatol Milsztajn.

**SENSACYJNA NOWOŚĆ  
DLA PANÓW!!**



Wprasowywaniem naszych elastycznych pasków „ELEGANT” utrzymuje się spodnie wiecznie dobrze wyprasowane. Jednorazowy wydatek bez dodatkowych kosztów.

**5.000**

kompletów oddajemy celem wprowadzenia po cenie reklamowej

**złoty 3.25**

Odsprzedawcy poszukiwani  
Lab Chem. Verbum,  
Poznań, Krasńskiego 14.

**Poznaj siebie!**

Jeżeli Ci brak energii, równowagi cierpisz moralnie, przyjdź, a dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Psychografolog Szyller-Szkołnik — redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) autor prac naukowych, określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Słynne medium Mlle Evigny-Rara w transie odgaduje imiona, nazwiska, szczególnie najważniejsze fakty życia. Protokoły Towarzystw Naukowych stolicy i podziękowania najwybitniejszych uczonych, lekarzy do sprawdzenia. Przyjęcia cały dzień. Warszawa, Żórawia 47 m. 2. Zamiejscowym próbną analizę wysyła się za zł. 1.— (znaczką pocztową). Napisać rok i miesiąc urodzenia. — Najciekawsze, najtańsze okultystyczno-literackie pismo „Swit” (Wiedza Tajemna). Redaktor Szyller-Szkołnik. Prenumerata roczn. tylko 3 złote (można znaczkami pocztowymi). Nowym prenumeratorem wysyłamy wszystkie zeszyty „Switu” od stycznia roku bieżącego. Warszawa, Redakcja „Swit”, Żórawia 47. Konto P.K.O. 12.454.



POLECAMY



**FABRYKĘ KAPELUSZY  
FILCOWYCH  
SŁÓMKOWYCH I GALANTERYJNYCH**

**WACŁAW SZULCA**

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR FANFANI et STAGI W PARYŻU  
**WARSZAWA**

Chmielna 15 — Telefon 307-76

**KAZDY** powinien przeczytać broszurkę p. t. **ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO**

Wysyłamy po otrzymaniu groszy 50 na P.K.O. Nr. 17440 lub w markach pocztowych. Warszawa, Wspólna 6 „SWAST”.

## DOLAR W NIEBEZPIECZEŃSTWIE



*Dolar: — Ale wiedz, Huwerku, że jeśli się przewrócę, to tylko przez Michałka!*

**„ŻYCIE W OBRAZACH”**

Cena numeru tylko 10 groszy

Każdy numer zawiera liczne premie, 2 powieści, arcyciekawe wiadomości, sensacje z całego świata, dział rozrywek i humoru oraz aże każdemu Czytelnikowi udział w wygranej na Loterii Klasowej z losu № 106816, będącego własnością Redakcji

Adres Red. i Adm. Warszawa. Wspólna 6 m. 16. P.K.O. 14370.

Wyszedł z druku i stale co tydzień ukazujący się będzie  
NAJTAŃSZY TYGODNIK ILUSTROWANY

**NASTĘPNY NUMER**  
**BĘDZIE**  
poświęcony „DERBOM“

Warunki prenumeraty miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50, rocznie zł. 8.00.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł  
Zagraniczne i w tekście o 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 14370

Adres Redakcji i Administracji (czynnej od 10 — 16 pp.)

Warszawa, Wspólna 6. Tel. 9.25-16.

Oddział *Poznań*, Wysoka 11, św. Marcin 5. tel. 14-45. Godz. adm. 9-12 i 15-18, godz. red. soboty 17-18

Redaktor odpowiedzialny: *Franciszek Gawroński*.

Wydawca: „PRASA”, Spółdzielnia Wydawnicza.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

2359 Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.

